DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „Gościa Różańcowego"

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Kochani Bracia Różańcowi!

Zebraliśmy się dzisiaj u stóp ołtarza Matki Najświętszej na pierwszą w tym roku zmianę różańcową. Jeszcze dźwięczą nam w uszach noworoczne życzenia naszych znajomych i przyjaciół. Zapewne wszyscy oni życzyli nam tego samego — doczesnej pomyślności, lepszego jutra! O, bo ciężko nam jest na świecie! A najgorsze to to, że nie wiemy gdzie szukać odmiany, skąd wyglądać pomocy! Tyle razy zawiedliśmy się w naszych ludzkich wyrachowaniach, że już niewierzymy, aby ta pomoc mogła przyść od ludzi. A z nieba, pomni na liczne nasze ułomności i niegodność, nie śmiemy jej wyglądać. Czy słusznie jednak? Czyż tam w niebie nie mamy naszej Matki najlepszej? Ona patrzy z nieba ze współczuciem na biedę naszą i smutek przepełniający serca; ale i ze zdziwieniem, że nas tutaj tak mało, że nie wszyscy uciekają się do Niej o pomoc w potrzebach swoich i o pociechę w smutkach. Ona, Matka miłosierdzia, tak bardzo pragnęłaby wszystkie swe dzieci zgromadzić u świętych stóp swoich, okryć je płaszczem miłosierdzia, ukoić wszystkie ich bóle, a napełnić serca radością i szczęściem! Ona nikogo nie opuści, ani nie odtrąci. Trzeba tylko garnąć się do Niej z ufnością i za Jej wielką ku nam miłość odpłacać się przynajmniej naszą ludzką nieudolną miłością. Niech Ona widzi, że my się do Niej garniemy, że od Niej wyglądamy pomocy, że w Niej położyliśmy naszą ufność.

Niewyczerpane w pomysłach okazywania tych uczuć są serca kochające swą Matkę niebieską. Stąd tyle ślicznych modlitw, przepięknych pieśni, rzewnych i za serca chwytających nabożeństw ku czci Matki Najświętszej. Stąd wreszcie tyle przeróżnych związków, stowarzyszeń pobożnych i bractw ku uczczeniu N. Marji Panny w Kościele św.

W każdym z nich i na każdy sposób można czcić i wielbić Matkę Najświętszą — to prawda. Ale prawdą jest również, że niektóre z tych stowarzyszeń pobożnych i nabożeństw sama N. Marja Panna objawiła ludziom i stąd one szczególnie miłemi są Jej Niepokalanemu Sercu. A pierwsze bezwątpienia miejsce zaj-

muje wśród nich Różaniec św. Odmawiały go przed nami już liczne pokolenia po przez długie 7 wieków. Objawiła go Matka Najświętsza św. Dominikowi w zaiste podobnych do dzisiejszych czasach. Tak jak dziś trapiła wówczas ludzi nędza doczesna, głód, zarazy, wojny. Tak jak dziś nie było widać znaków miłosierdzia Bożego, bo daleko od Boga był ten lud zarażony herezją Albigensów, ciężko obrażający Boga niewiarą, nienawiścią rzeczy świętych, rozwiązłością obyczajów, brakiem miłości bliźniego.

Bolał nad niedolą tego ludu św. Dominik. Nie w jego mocy było dać mu szczęście doczesne. Ale pałając chęcią dania temu ludowi Boga, oddaje się cały i poświęca pracy misjonarskiej nad nawracaniem zbłąkanych i przywracaniem dobrych obyczajów. Ale choć włożył w pracę i zapał gorliwego apostoła i wymowę porywającą i naukę głęboką, modlitwy posty i umartwienia swego świętego życia, skutki tej jego pracy były mizerne, prawie żadne. Nie upadał jednak na duchu i nie zniechęcał się mąż Boży. A kiedy zwątpienie, czy nie daremny ten jego trud apostolski zaczęło zakradać się do jego duszy, wówczas szukał pokrzepienia w modlitwie do Matki Najświętszej. Często po dniu pełnym trudów długie godziny nocne spędzał na klęczkach przed obrazem Matki Najśw. w żarliwej modlitwie prosząc o siłę do dalszej pracy, o pomoc, o miłosierdzie dla zbłąkanych braci. Hojnie wynagrodziła św. Dominikowi Matka Najśw. położoną w Niej ufność. Gorąca modlitwa św. Dominika wzruszyła serce Królowej Aniołów. W światłości niebiańskiej ukazała się jego ziemskim oczom, a podając mu różaniec, rzekła: „Przyjmij synu ten miecz święty, którym zwyciężysz nieprzyjaciół ludu mego“ i sama nauczyła go świętej modlitwy różańcowej.

I oto zaczynają się dziać dziwy. Czego nie mogły dokonać wymowa, zapał, poświęcenie misjonarskie św. Dominika, tego dokonuje modlitwa różańcowa. Św. Dominik chodzi od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka, a wszędzie uczy modlitwy różańcowej i odmawia ją wspólnie z ludem. Najzatwardzialsze sumienia miękną pod działaniem łaski Boskiej, najzimniejsze serca nie mogą się oprzeć słodkiej dobroci Matki niebieskiej. U Jej świętych stóp znajdują miłosierdzie, łaskę wiary, żalu za grzechy i pojednanie się z Bogiem. Sam św. Dominik modlitwą różańcową nawrócił kilkadziesiąt tysięcy heretyków nie licząc pracy jego uczniów i braci zakonnych. Na tych dotąd tak ugornych polach zakwitło bujnie życie religijne, zapanowały dobre obyczaje. Matka Najśw. w widoczny sposób błogosławiła swoim czcicielom różańcowym. Różaniec święci triumfy. O. O. Dominikanie zano-

szą go do wszystkich krajów, do najodleglejszych zakątków ziemi. A wszędzie zostaje przyjęty z radością, budzi miłość Boga, rozpala nabożeństwo do Matki Najświętszej, wyjednuje zdroje łask i błogosławieństw. Jest bronią potężną i niezwyciężoną w każdej, nawet największej niedoli tak poszczególnych osób, jak całych narodów i świata chrześcijańskiego.

Ile za przyczyną modlitwy różańcowej odniesiono wielkich zwycięstw, ilu niebezpieczeństw uniknięto, wie jedna Matka Najświętsza. A już chyba nikt wypowiedzieć nie zdoła tych cudów łaski, jakie spływają nieustannie na dusze ludzkie i nikt nie policzy, ile za przyczyną modlitwy różańcowej dokonało się nawróceń niewierzących, utwierdzenia w wierze wątpiących, w życiu cnotliwem chwiejnych i doświadczanych pokusami, jak niezliczone wreszcie rzesze dusz pobożnych modlitwie różańcowej zawdzięczają swe uświęcenie. Przykłady wielkiej skuteczności modlitwy różańcowej spotykamy na każdym kroku. W ubogiej wiosce w Brabancji żył pewien człowiek słaby, który codziennie używał nadmiernie trunków, przeklinał ciągle, a do św. Sakramentów od kilku lat nie przystępował. Gdy już wszystkie usiłowania około jego nawrócenia okazały się daremnemi, zaczęto odmawiać za niego różaniec... W bardzo krótkim czasie chory zmienił się zupełnie. Poprosił księdza, przyjął z budującą pobożnością Sakramenta św. i umarł w nadziei, że Pan nieprzebranego miłosierdzia nie potępi go.

Pewien młodzieniec oddany nieczystym nałogom nie miał śmiałości wyznać ich na spowiedzi. Mimo to od czasu do czasu świętokradzko przystępował do Stołu Pańskiego. Słysząc o nabożeństwie różańcowem, zapisał się do Bractwa i jak mógł, tak pobożnie odmawiał różaniec celem uproszenia sobie dobrej spowiedzi.

Trzy dni tylko odmawiał, a taka boleść i żal za grzechy przejęły grzeszną jego duszę, że nie mogąc znaleźć spokoju, ni sprzeciwić się wyrzutom sumienia, poszedł do spowiedzi, naprawił wszystko i rozpoczął życie prawdziwie chrześcijańskie.

W roku 1883, opowiada pewien kapłan z Francji, zostałem zamianowany proboszczem pewnej parafji wiejskiej. W parafji tej duch chrześcijański i katolicki wygasł zupełnie. Kościół świecił pustką nawet w niedzielę; w rodzinach rósł swobodnie kąkol niezgody; chorzy odmawiali przyjęcia ostatnich Sakramentów. Pierwszy rok przeminął, niosąc mi tysięczne przeciwności i zmartwienia. Ale nie zniechęciłem się. Ufność swoją położyłem w Matce Najświętszej. Postanowiłem wprowadzać modlitwę różańcową w tej nadziei, że to najprostszy sposób uproszenia łaski wiary

i gorliwości dla moich nieszczęśliwych zobojętniałych w wierze parafjan. Początki były trudne. Przychodziło do kościoła na różaniec zaledwie kilka osób. Często odmawiałem go sam jeden. Powoli liczba osób odmawiających różaniec zaczęła wzrastać, a jednocześnie bardzo prędko zaczęło się zmieniać na lepsze oblicze parafji. Oto co może zdziałać różaniec św., gdy go się odmawia pobożnie. Błogosławił dawniej Bóg ludziom obficiej, aniżeli teraz, ale też i ze wszystkich domów polskich — zarówno z chat wieśniaczych, jak i z pałaców magnackich wznosiła się codziennie do Matki Najświętszej gorąca modlitwa różańcowa.

Wszyscy bezwątpienia pragniemy, aby i dzisiaj Matka Najświętsza równie szczodrobliwie jak dawniej błogosławiła nam i wszelkim naszym poczynaniom. Jeżeli chcemy trafić do Jej Niepokalanego serca, musimy wpierw serca nasze rozpalić gorącem nabożeństwem i czcią Niepokalanej. Różaniec św. najskuteczniej i najłatwiej dopomoże nam do tego. Ci którzy go już mają, niech podwoją i potroją żarliwość, z jaką go odmawiają. I niech się starają pociągnąć do tej przecudnej modlitwy wszystkich, tak starych, jak zwłaszcza młodych. Niech parafja nasza stanie się jedną wielką rodziną różańcową. Przekonamy się wówczas jakie zdroje łask i błogosławieństw spłyną na nas przez ręce Królowej Różańca św.! Gorliwość o chwałę Bożą i cześć Matki Najśw. będzie najżywszem uczuciem każdego serca. Zmieni się życie w naszych domach, bo tam gdzie Panią będzie Królowa Róż. św. panować będzie miłość dzieci ku rodzicom, poszanowanie starszych, zgoda, uczynność, życzliwość, dobre obyczaje. Czciciel Matki B. Różańcowej nie zgorszy nikogo, ale przykładem swego cnotliwego życia będzie pociągał innych do tej świętej modlitwy i do Boga. Zakwitnie wśród nas miłość bliźniego, bo kto Marję będzie miał za Matkę, ten w każdym bliźnim będzie widział brata. A przy wzajemnej życzliwości, uczynności i miłości, gdy wszyscy i wszystko będzie nam pomagało do dobrego, rozjaśni się w duszy naszej, a w serce nowa wstąpi otucha. Amen.

„Duszpasterstwo Różańcowe“ będzie się ukazywać raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zawierać będzie krótkie, oparte na przykładach, praktyczne i aktualne gotowe nauki dla Kapłanów na miesięczne zmiany różańcowe. Zamawiać można kartą pocztową: Redakcja Gościa Różańcowego — Tarczek, p. Bodzentyn lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr. 61.066.

Roczna prenumerata 2 zł. 50 gr. Pojedynczy numer 25 gr.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej. Druk. św. Józefa, Karczówka.